

## DOŚWIADCZANIE SAMYCH SIEBIE – ODRZUCENIE ZAZDROŚCI/ZAWIŚCI

Dzisiaj będziemy obchodzić pamiątkę Wieczerzy Pańskiej. Nie jest dobrze jeśli ta pamiątka staje się rutyną i się do niej nie przygotowujemy. A w jaki sposób mamy się do niej przygotować? Co ma poprzedzać spożywanie tego chleba i picie z tego kielicha?

Czy odśpiewanie pieśni przed Wieczerzą?

A może odczytanie fragmentu z Biblii o Wieczerzy?

A może jednak modlitwa o błogosławieństwo?

Nie, żadna z tych rzeczy nie jest istotna jak sprawdzenie stanu swojego serca. Czytamy o tym w I Koryntian 11:28:

*28 Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije.*

Użyte tutaj greckie słowo przetłumaczone jako doświadczać w j. greckim można również przetłumaczyć jako: poddawać próbie, sprawdzać czy też rozpoznawać.

Czyli przed przystąpieniem do Wieczerzy musimy rozpoznawać, sprawdzać stan swojego serca.

Dlaczego ap. Paweł pisze o tej potrzebie właśnie do Zboru w Koryncie?

Otóż właśnie stan ich serc nie był właściwy przed przystępowaniem do Wieczerzy Pańskiej.

Co stało więc na przeszkodzie, aby w sposób godny, z czystym sercem mogli przystępować do Wieczerzy?

Odpowiedź znajdujemy w I Koryntian 3:3-4

Paweł mówi do nich tak:

*3 Jeszcze bowiem cielesni jesteście. Bo skoro między wami jest zazdrość i kłótnia, to czyż cielesni nie jesteście i czy na sposób ludzki nie postępujecie?*

*4 Albowiem jeśli jeden mówi : Ja jestem Pawłowy, a drugi: Ja Apollosowy czyż cielesni nie jesteście?*

Przyczyną tych podziałów i sporów była przede wszystkim zazdrość i wynikająca z niej kłótnia.

Z powodu tej chorej zazdrości zaczęli pogardzać jedni drugimi i dzielić się na stronnictwa, na takie towarzystwa wzajemnej adoracji.

Czy wiemy kiedy człowiek zazdrosny zacznie się cieszyć?

Kiedy zobaczy jak jego sąsiad jest smutny.

Te podziały Zboru w Koryncie widać było bardzo wyraźnie podczas publicznych zgromadzeń.

Czytamy o tym w:

I Koryntian 11:18:

*18 Słyszę bowiem najpierw, że gdy się jako zbor schodzicie, powstają między wami podziały; i po części temu wierzę.*

Jeżeli chcemy poważnie podchodzić do Bożego Słowa to warto zastanowić się – czy w mojej postawie nie ma jakiejś zawiści, zazdrości, skłonności do kłótni, która sprawia, że przy wspólnych zgromadzeniach chcę rozmawiać jedynie z kilkoma wybrańcami?

Sprawdź swoje serce.

Wiecie czasami diabeł tak zagłusza nasze sumienia, że uważamy, że nasze serce jest wolne od zazdrości. My nie mamy nic wspólnego z tą cechą zborowników w Koryncie.

Czy rzeczywiście była to wyjątkowa zła cecha jedynie tego Zboru?

A może raczej powszechna cecha każdego człowieka, od której nie jesteśmy wolni jako chrześcijanie?

Jakiś czas temu stałem się bogatszy o pewne doświadczenie. Mianowicie starałem się być otwarty i w miarę możliwości pomagać pewnej osobie w różny sposób, wychodząc naprzeciw jej potrzebom. Ta osoba była zadowolona, ale do pewnego czasu. Wiecie do którego? Do tego czasu, aż zorientowała się, że są też inne osoby, którym pomagam inaczej, może więcej, bo uważam, że innej/większej pomocy wymagają ich potrzeby. I wiecie co się stało? Ta osoba, której pomagałem stała się bardzo niezadowolona, że komuś też w jakiś sposób, może nawet więcej pomagam!

Czy wiecie co mi to przypomina? Czy nie przypomina to nam pewnej historii opowiedzianej przez Pana Jezusa?

*Mateusza 20 r.*

*1 Albowiem Królestwo Niebios podobne jest do pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem najmować robotników do swej winnicy.*

*2 Ugodziwszy się z robotnikami na jednego denara dziennie, wysłał ich do swojej winnicy.*

*3 I wyszedłszy około godziny trzeciej ujrzał innych, stojących na rynku beczynnie.*

*4 Więc rzekł do nich: Idźcie i wy do winnicy, a ja, co się należy, wam zapłacę.*

*5 I oni poszli. Znowu o szóstej i o dziewiątej godzinie wyszedł i uczynił tak samo.*

*6 A wyszedłszy około jedenastej znalazł jeszcze innych stojących i mówił do nich: Dlaczego tutaj beczynnie przez cały dzień stoicie?*

*7 Oni na to: Nikt nas nie najął. Mówi do nich: Idźcie i wy do winnicy.*

*8 A gdy nastął wieczór, mówi pan winnicy do rządcy swego: Zwołaj robotników i daj im zapłatę, a zacznij od ostatnich aż do pierwszych.*

*9 Podeszli tedy najęci o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze.*

*10 A gdy podeszli pierwsi, sądzili, że wezmą więcej. Lecz i oni otrzymali po denarze.*

*11 Wziąwszy tyle szemrali przeciwko gospodarzowi,*

*12 Mówiąc: Ci ostatni jedną tylko godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał.*

*13 A on odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara?*

*14 Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie.*

15 Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry?

16 Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Aby lepiej zrozumieć mechanizm towarzyszący zazdrości warto zadać sobie kilka pytań odnośnie tej historii, mianowicie:

- Jakie wynagrodzenie uzgodnił gospodarz z robotnikami w winnicy? .....
- Czy robotnicy zgodzili się na to wynagrodzenie? .....
- Czy gospodarz wypłacił im tyle, ile im się należało? .....
- Do kiedy ci pracownicy, którzy najpierw zostali przyjęci do pracy byli zadowoleni? .....

Otóż byli zadowoleni do czasu, aż zaczęła ich serca trawić:

- zazdrość, że ktoś ma mnie się angażował, poświęcał, a ma tyle co ja!
- zawiść, że ktoś komuś wiedzie się lepiej!

### **Czy zazdrość rzeczywiście jest aż tak zła?**

Drodzy, zwróćmy uwagę obok jakich grzechów wymieniana jest zazdrość w w liście do Galacjan w 5:19-21:

19 Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta,

20 Bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo

21 Zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą.

Dla nas uczynkiem ciała, który dyskwalifikuje nas w odziedziczeniu Królestwa Bożego jest na pewno: zabójstwo, pijaństwo czy czary, ale zwróćmy uwagę, że zazdrość jest wymieniana razem z tymi grzechami.

Pijaństwem się brzydzimy, zabójców unikamy. A dlaczego nie brzydzimy się swoim sercem, które jest zazdrosne, a przez to zagniewane na kogoś, kłótniwe i zawistne?

### **Do czego doprowadza ludzka zazdrość?**

Zazdrość prowadzi do dziwnych/nieobliczalnych zachowań.

Kiedys moja żona odczuła na własnej skórze jak jedna z koleżanek z pracy była wobec niej bardzo **opryskliwa i nieprzyjemna**. Nie mogła zrozumieć dlaczego! Aż w końcu ta koleżanka powiedziała Marcie coś w tym stylu: *Tobie to dobrze, bo masz dom, kochającego męża i nigdy nie zrozumiesz takich jak ja...*

Jakże w tym zachowaniu tej koleżanki sprawdzają się słowa kaznodziei Salomona, który powiedział (4:4):

*Widziałem także, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy wywołuje tylko zazdrość jednego względem drugiego.*

Niezależnie od wieku, pokoleń czy religii zazdrość doprowadzała do uprzedzeń, zawiści, obmowy a nawet zabójstwa!

Od zazdrości nie byli wolni duchowni w Judaizmie za czasów pierwszego Kościoła. Oto kilka przykładów z ks. Dziejów Ap.

*Dz.Ap.5:16-18:*

*16 Również z okolicznych miast Jerozolimy schodziło się wielu przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste i wszyscy oni zostali uzdrowieni.*

*17 Wtedy wystąpił arcykapłan i całe jego otoczenie, stronnictwo saduceuszów, napelnieni zazdrością,*

*18 Pojmali apostołów i wtręcili ich do więzienia publicznego.*

Arcykapłani, saduceusze widząc, że przez ręce apostołów tak wielu zostaje uzdrowionych, co uczynili z zazdrości?

**Wtręcili apostołów do więzienia, choć ci wyświadczali ludziom samo dobro!**

Do jakich nieobliczalnych czynów prowadzi zazdrość! Czy ja jestem od tego wolny?

*Dz.Ap.13:44-45 i 50w.*

*44 A w następnym sabat zebrało się prawie całe miasto, aby słuchać Słowa Bożego.*

*45 A gdy Żydzi ujrzeli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł.*

*50 Żydzi zaś podburzyli pobożne i dostojne niewiasty oraz wybitne osobistości w mieście i wzniecili przeciw Pawłowi i Barnabie prześladowanie, i wypędzili ich ze swego okręgu.*

Do czego tutaj doprowadziła zazdrość przywódców żydowskich wobec apostołów?

Widząc, że tłumy ludzi przychodzi słuchać apostołów, najpierw **zaczęli bluźnić na nich a potem zaczęli obmawiać apostołów** przed pobożnymi i wpływowymi mieszkańcami miasta!

Czy ich kłamstwa znalazły posłuch? Ależ tak! Kiedy stawiamy kogoś z zazdrości, z zawiści w złym świetle to znajduje to niestety posłuch!

Do czego to doprowadziło?

**Do wzniesienia prześladowania i wypędzenia apostołów.**

Jakże łatwo manipulować ludźmi, nawet tymi pobożnymi niewiastami, o których czytamy!

Czy nie słuchamy chętnie ploteczek i nie nastawiamy się źle wobec kogoś pod wpływem tego, co ktoś nam powie?

Do jakich dziwnych/nieobliczalnych zachowań doprowadza zazdrość?

Kolejny przykład: *Dz.Ap.17:5-6:*

*Ale Żydzi, powodowani zazdrością, dobrawszy sobie z pospólstwa różnych niegodziwych ludzi, wywołali zbiegowisko i wzburzyli miasto, a naszedłszy dom Jazona, usiłowali stawić ich przed ludem;*

*Gdy zaś ich nie znaleźli, zawlekli Jazona i niektórych braci przed przelozonych miasta, krzycząc: Ci, co uczynili zamęt w całym świecie, przybyli i tutaj,*

**Z zazdrości Żydzi podburzyli miasto, wtargnęli do domu Jazona, wywlekli braci, krzyżowali i oskarżali ich.**

Do czego jeszcze doprowadza zazdrość?

**Zazdrość doprowadza również do zabójstwa:**

- z zazdrości o własną chwałę mąż Boży Saul przestał słuchać głosu Bożego i postanowił ścigać i zabić Dawida
- z zazdrości bracia Józefa wrzucili go studni, najpierw postanowili zabić, aż w końcu sprzedali Ismaelitom jak niewolnika
- Kain z zazdrości, że Bóg nie przyjął jego ofiary, a jedynie ofiarę jego brata Abla, zabił go.

Czy te zachowania naprawdę są obce mojemu sercu?

Przed Wieczerzą weźmy sobie do serca to wezwanie z listu do Koryntian 11:28: *Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije.*

Wiecie, możemy czytać Biblię nawet codziennie, możemy chodzić do Kościoła, ale jeżeli moje relacje wobec innych nie będą wolne od zazdrości nic mi to nie pomoże. To nie jest moja teza, ale wynika to z przesłania hymnu o miłości, gdzie czytamy m.in., że miłość nie zazdrości.

I jeśli takiej miłości nie mam to nic mi to nie pomoże.

Do czego jeszcze może doprowadzić zazdrość?

**- zazdrość niszczy najbardziej serce/życie tego, który zazdrości.**

Słyszałem kiedyś pewną historyjkę o dwóch orłach. Jeden z nich latał wyżej i szybciej niż drugi. Ten fruujący gorzej nie mógł tego znieść. Zobaczył łucznika, sfrunął do niego i zapytał: Czy mógłbyś zestrzelić tego orła, który tam lata? Wydaje mi się, że mogę, odpowiedział łucznik, ale zabrakło mi strzał. Musiałbym zrobić strzały. Potrzebuję Twoich piór, z których mógłbym zrobić lotki. Zrobił strzałę, ale nie trafił. A więc orzeł dawał mu kolejne pióra i znowu próbował trafić, ale niestety nie udało się. Jednak orzeł, który z zawiści pozwalał wyrywać sobie kolejne pióra na strzały został ogołocony ze wszystkich piór i w ogóle nie mógł już latać. Jego zazdrość doprowadziła do tego, że sam sobie więcej szkody uczynił niż temu drugiemu orłowi.

Taka jest natura zazdrości, ale i innych cech wobec innych.

Wieczerza Pańska do której za chwilę będziemy przystępować symbolizuje nie tylko naszą więź z Bogiem, ale i zjednoczenie i złączenie miłością z innymi braćmi i siostrami w Zborze. W jaki sposób więc mogę doświadczyć, sprawdzić swoje serce?

Winienem wejrzeć czy moje serce jest wolne od pewnych cech wobec innych. Jakich?  
Nie musimy długo się zastanawiać, analizować, gdyż uczynił to już za nas ap.Piotr i ap.Paweł, pisząc pod natchnieniem D.Świętego co musimy odrzucić w relacjach z innymi:

*I List św. Piotra 2:1 Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę.*

*II List do Koryntian 12:20 Obawiam się bowiem, że gdy przyjdę, zastanę was nie takimi, jakimi bym chciał i że wy również nie znajdziecie mnie takim, jakim chcielibyście, lecz że może będą swary, zazdrość, gniew, zwady, oszczerstwa, obmowy, nadymanie się, nieporządki;*

Warto odrzucić zazdrość, obmowę, kłótnie, gniew, pychę, obmowę wobec osób w Kościele, wobec sąsiadów, znajomych nawet jeśli coś mają, czego my nie mamy, nawet jeśli prowadzą nieuczciwe życie.

Niedawno ktoś mi powiedział, że zastanawiał się czy naprawdę warto być uczciwym. Przecież nieuczciwi często żyją lepiej. Rzeczywiście patrząc krótkowzrocznie – czasami tak jest. Ale spójrzmy na życie innych z perspektywy Boga.

W Psalmie 37:1-5 czytamy:

*1 Dawidowy. Nie gniewaj się na niegodziwych Nie zazdrość tym, którzy czynią nieprawość.*

*2 Bo uschną szybko jak trawa I zwiędną jak zielona murawa.*

*3 Zaufaj Panu i czyń dobrze, Mieszkaj w kraju i dbaj o wierność!*

*4 Rozkoszuj się Panem, A da ci, czego życzy sobie serce twoje!*

*5 Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni.*

Czy naprawdę Bóg da mi, czego będę sobie życzył, jeśli będę się Nim rozkoszował?

Tak, ponieważ mając bliską relację z Bogiem, Twoje serce nie będzie życzyło sobie tego, co może Cię zgubić.

Myślę, że w swoim życiu nie tylko ja, ale i wielu z Was spotkało lub słyszało o sytuacjach, w których ludzie wygrywali lub otrzymywali nagle grube pieniądze, pochodzące z wygranej, ze spadku, z odszkodowania czy od rodziny, ale gospodarowanie nimi przerosło ich i dziś ich nie mają, ale mają kłopoty.

Dlatego Salomon naucza w 15:16 *Lepiej mało z bojaźnią Pana, niż wielkie skarby z niepokojem.*

*Zachęcam nas bracia i siostry, abyśmy przed wspólną Wieczerzą doświadczali własne serca, ale nie sami. Sami to najczęściej siebie postrzegamy jako najfajniejszych i najsprawiedliwszych.*

Podstępne jest nasze ludzkie serce. Nawet samemu sobie nie możemy ufać. Dlatego warto poprosić Boga, aby mnie sprawdził i coś mi o mnie powiedział.

Bóg może ratować mnie przede mną samym, np. przed moją złością, zazdrością, skłonnością do osądzania czy obmowy.

Najczęściej modlitwy się po Wieczerzy. Ale ja zachęcam nas teraz przed Wieczerzą do modlitwy. Modlitwy proszącej, aby to sam Bóg zbadał moje serce – czy jest ono wolne od zazdrości, która prowadzi do obmowy, złości, zawiści.

Mogą to być krótkie modlitwy np. słowami Dawida z *Psalmu 139:23-24*:

*23 Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, Doświadcz mnie i poznaj myśli moje!*

*24 I zobacz, czy nie krocę drogą zagłady, A prowadź mnie drogą odwieczną!*

Zachęcam nas teraz, przed Wieczerzą – powstańmy do modlitwy i prośby o oczyszczenie naszych serc przed Panem.